Nr. 280 (1069)

WARSZAWA, WTOREK 14 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (R)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

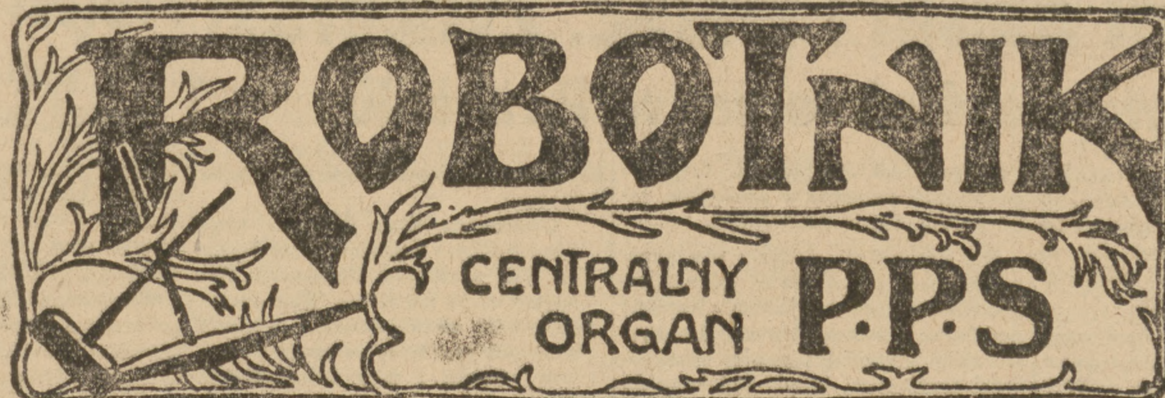
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . 8.85-00

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-61

„PPS - jest taka, jaką On chciał ją widzieć"

Wielka uroczystość żałobna na grobie dr A. Próchnika szermierza polskiej myśli rewolucyjnej

Pośmiertne odznaczenie Złotym Krzyżem Grunwaldu

Mały cmentarz ewangelicko - reformowany przy ul. Żytniej w Warszawie stał się wczoraj terenem wielkiej uroczystości żałobnej ku czci dr. Adama Próchnika połączonej z pośmiertnym odznaczeniem zasłużonego bojownika o Socjalizm, Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Już od najwcześniejszych godzin rannych na teren cmentarza zaczęły napływać delegacje zamiejskie z Łodzi, Krakowa, Piotrkowa i Tomaszowa.

Przy płycie grobowej, okrytej czerwoną materią z inicjałami PPS, stoją na straży 2 ORMO-wcy, członkowie Partii.

Cmentarz zapełnia się. Przybywają coraz nowe delegacje, poczty sztandarowe z całego kraju, ze wszystkich dzielnic Warszawy, sztandary i szturmówki OM TUR, — bratniej PPR — tęczowe — spółdzielcze i niebieskie RTPD. Przy grobie ustawiają się: sztandar CKW PPS, KC PPR i sztandar dzielnicy PPS Żoliborz im. dr. Adama Próchnika.

O godz. 11.10 przybywa na cmentarz Premier Rządu R. P. tow. J. Cyrankiewicz, w towarzystwie tow. tow. Rusinka, Kuryłowicza, Ćwika, Osóbki - Morawskiego, Drobnera, Hochfelda i Wachowicza. Wraz z nimi przybywa reprezentant KC PPR, tow. Skrzeszewski.

W głębokiej ciszy, orkiestra odegrała hymn socjalistyczny, po czym przemówił krótko tow. Janicki, przewodniczący dzielnicy PPS Żoliborz —im. dr. A. Próchnika. Nakreślił on sylwetkę Zmarłego, zajmując się ostatnim okresem Jego działalności na terenie Żoliborza, a w szczególności — Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Następnie przemówił sekretarz gen. C. K. W. P. P. S. tow. Premier Józef Cyrankiewicz.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

„Nad grobem wybitnych działaczy ruchu robotniczego mówi się często słusznie, że żyć będą dalej z nami, że pamięć o nich żyć będzie zawsze w Partii i w ruchu robotniczym, że pozostają dla ruchu robotniczego przykładem ofiarności i poświęcenia, przykładem myśli trafnej i przewidującej i wyznaczającej ruchowi dalsze cele walki i drogi do celu wiodące.

Towarzysze, którzy od nas odeszli symbolizują dla nas żywych jakieś etapy walki. W jednym, tym czy innym nazwisku skupia się potem i symbolizuje cała masowa walka klasy robotniczej, jej ofiarnośćć, jej bohaterstwo i jej instynkt klasowy.

I tak, na zawsze symbolem bohaterstwa oblężonej przez Hitlera Warszawy i symbolem oporu ludu Warszawy pozostanie dla klasy robotniczej i dla całego narodu przywódca PPS Mieczysław Niedziałkowski. Na zawsze symbolem męczeństwa narodu pod okupacją i symbolem walki robotniczej z najazdem hitlerowskim pozostaną zamordowani w Oświęcimiu przywódcy PPS Barlicki i Dubois. I tak samo symbolem prężności ideologicznej socjalizmu polskiego i symbolem jego zwycięskiej myśli jest i pozostanie Adam Próchnik.

Adam Próchnik jest właściwie nie tylko symbolem, ale w dużym stopniu autorem odrodzeńczych prądów myślowych torujących sobie drogę i znajdujących bazę masową w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Adam Próchnik był równocześnie nie tylko politykiem formułującym zadania ruchu robotniczego na dziś i na jutro, ale jest równocześnie rozmiłowanym w przeszłości badaczem i historykiem.

Pochylał się on z nieomylnością lekarza nad błędami przeszłości, aby z rewizji błędnych poglądów wyciągnąć słuszne, odradzające myśl socjalistyczną, wnioski na przyszłość.

Spuścizna Zmarłego

I nie ma lepszego dowodu na to, że Adam Próchnik jako myśliciel i jako polityk żyje wśród nas — a raczej, że my żyjemy także jego myślami i jego działaniem, — jak z jego obfitej a rozproszonej spuścizny myślowej pokazać choćby kilka przykładów. Okaże się wówczas, że to co pisał Próchnik w roku 1935 i 1936 stało się prawdą już powszechnie uznaną, stało się jednym ze źródeł dobrej tradycji — lewicowej, wolucyjnej myśli socjailstycznej, ożywiającej dziś niepodzielnie Polską Partię Socjalistyczną, tę Partię, która dziś jest przodującą Partią międzynarodowego socjalizmu, przodującą Partią od rodzonego rewolucyjnego socjalizmu.

Jakżeż słuszne wnioski i słuszne nauki wyciąga na przykład Próchnik z klęski Lubelskiego Rządu Ludowego w r. 1918, z oddania wówczas władzy, z nieprzeprowadzenia przez ten rząd żadnych reform społecznych.

„Rewolucja — pisze Próchnik — jest to nie tylko moment przewrotu, moment uchwycenia władzy, rewolucja jest to pewien okres historyczny, do którego przewrót jest tylko wstępem. Rewolucja i jej taktyka trwa tak długo, póki nie spełni swego celu. Jeżeli skończy się ona wcześniej, oznacza to, że poniosła klęskę. Jeżeli nie okaże się to jasne zaraz — okaże się trochę później.

A dalej — rewolucja nie może oddzielać treści społecznej od swej treści politycznej. Nie może odkładać swych celów społecznych. Nie może stawiać swej nadbudowy póki nie założy swych fundamentów. Pod grozą klęski".

Widzimy z tego — co znaczy dla rozwoju Polski Ludowej — że reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu — podstawowe reformy społeczne — przeprowadzone zostały natychmiast.

Jakże słusznie w innym miejscu pisze Próchnik o błędnej rachubie, która odegrała poważną rolę w taktyce obozu socjalistycznego:

„Opierała się ona właśnie na przekonaniu, że proces ewolucyjny ku socjalizmowi idzie od demokracji politycznej do demokracji społecznej. Stanowisko to było błędne.

Wiara ta powodowała zanik pierwiastków rewolucyjnych w klasie robotniczej, niezbędnych w dalszych etapach walki. Był to etap niekiedy konieczny — ale były z tego nieuniknione szkody".

Te słowa wypowiedziane w r. 1939 brzmią i dzis'aj nieprzemijającą aktualnością i są słowami potępienia złud socjalizmu zachodniego.

O zagadnieniu władzy tak mówi Próchnik:

„Zagadnienie władzy pojawia się z chwilą, gdy na porządku dziennym postawiona została sprawa realizacji naszych założeń ideowych. Aby coś zrobić, trzeba mieć możliwość i prawo zrobienia tego, — czyli władzę".

„Zdobycie władzy warunkiem przeprowadzenia reform"

I rozprawia się Próchnik ze złudzeniami reformizmu:

„Niektóre reformy społeczne — pisze Próchnik — osiągnęła klasa robotnicza istotnie bez zdobycia władzy. Ale jakież to były reformy? Istotą ich było, że nie podważały one panującego ustroju i dawały się z nim pogodzić.

Ale zarówno klasa robotnicza, jak i klasa posiadająca podkładały pod to dzieło reformy inne znaczenie. O ile klasa robotnicza chciała widzieć w owych reformach ewolucyjną drogę do zasadniczego przewrotu, o tyle na odwrót klasa posiadająca uważała je właśnie za doskonały sposób zapobieżenia temu przewrotowi, za środek służący do utrwalenia i wzmocnienia panujących. I w tym wypadku jest zatem jasne, że reforma zasadnicza sięgająca w głąb dzisiejszych stosunków społecznych, nie może zostać dokonana inaczej, jak tylko drogą zdobycia władzy przez samą klasę robotniczą.

Złudzenia te jednak nigdy nie znikły zupełnie i odradzają się pod różnymi formami.

Przez to, że uciekliśmy od pewnych zagadnień nie przestały one bynajmniej istnieć. Świadomość, że nikt inny poza nami nie dokona tego przewrotu, ku któremu zdążamy, musi powszechnie zapanować. Gdyby się więc ktoś zapytał, co jest w tej chwili najważniejsze, odpowiedzielibyśmy: socjalizm musi być przepojony stanowczą, zdecydowaną i konsekwentną wolą zdobycia władzy".

Przyszłość — źródłem entuzjazmu

Jakże pięknie pisze Próchnik o roli entuzjazmu wynikającego z tradycji rewolucyjnej i jakże słusznie przestrzega przed jednostronnym przecenianiem tej tradycji:

„Prawo przyrodnicze, że nic w naturze nie ginie, stosuje się również i do entuzjazmu. Można by stwierdzić, że w postaci tzw. tradycji rewolucyjnej następuje akumulacja entuzjazmu.

Entuzjazm, którzy dali z siebie Waryński, czy Kunicki, Okrzeja, czy Kasprzak, Mirecki czy Kwiatek, Luśnia czy Perl, nie skończył jeszcze swej roli historycznej".

„Ale — pisze dalej Próchnik — nie możemy w żaden sposób przypuścić, aby twórczy entuzjazm mógł powstać wyłącznie na gruncie przeszłości. Ruchy ideowe związane tylko z przeszłością nie mogą wykazać się dostateczną siłą dynamiczną. Muszą one związać się ze współczesnymi potrzebami i tendencjami rozwojowymi ludzkości.

Dla socjalizmu wynika stąd wyraźna nauka. Nie może on zanadto żyć swą przeszłością. Entuzjazm, który by wynikał tylko z przeszłości, musiałby szybko uschnąć, gdyby nie wrósł rychło w grunt dzisiejszych walk i nie zespolił się z dążeniami rewolucyjnymi klasy robotniczej".

I pisze Próchnik pięknie o dwóch rodzajach entuzjazmu: entuzjazmu rewolucyjnego (entuzjazmu walki) i entuzjazmu budownictwa.

„Różnią się te rodzaje entuzjazmu pod względem swych przejawów. Entuzjazm rewolucyjny jest bardziej wybuchowy, entuzjazm budownictwa pali się jak równy płomień lampy. Każdy z nich ma swoje wartości dostosowane do zagadnień, jakie przed nim stoją, do celów, którym ma służyć.

Pozostaje jednak główne źródło entuzjazmu: PRZYSZŁOŚĆ. Przyszłość, która w całej swej piękności i grozie zbliża się wciąż ku nam. Jej zagadnienia muszą się stać czołowymi zagadnieniami naszej współczesności, koło nich muszą skupić się nasze główne zainteresowania.

W innym miejscu wypowiada Próchnik stale aktualne zdania o konieczności jasnych linii podziału:

„Faszyzm nie przerwał, ale spotęgował proces rozwijania się sprzeczności społecznych. Dlatego właśnie uważamy go nie za przerwę, lecz za fazy rozwoju społecznego. Proces ten prowadzi nas coraz bliżej do momentów przełomowych".

O wspaniałej walce klasy robotniczej w roku 1936 — tak pisał Próchnik:

„Nadzwyczajnym blaskiem zajaśniała solidarność robotnicza. Na wieść o zabiciu kilku robotników robotniczy Kraków staje na nogi. W strajku manifestacyjnym po raz pierwszy zatrzymują się nie tylko fabryki i warsztaty pracy, ale nawet biura i urzędy, mimo surowych zakazów i gróźb. Ludzie przestali się bać.

Wkroczyliśmy bowiem w nową epokę. Znamieniem minionej epoki była bierność, Znamieniem nowej jest walka".

Z tej to walki zrodziły się czasy obecne.

O froncie ludowym tak pisał Próchnik, słusznie zwalczając odżywającą w owym okresie starą koncepcję Centrolewu — która wtedy była koncepcją już nieaktualną, a która nawet teraz po wojnie przez niektórych odgrzewana, stawała się wręcz wsteczną i kotrrewolucyjną:

„Koncepcja Centrolewu odżywa dziś w planie związku obejmującego wyłącznie polskich socjalistów i ludowców. Front ludowy musi objąć wszystkie ugrupowania robotnicze, chłopskie i inteligenckie, stojące 1) na stanowisku walki z faszyzmem i 2) przekształcenia ustroju. Ale nie może się on zatem ograniczyć tylko do ludowców.

Prorocze słowa

I wreszcie prorocze słowa o klęsce faszyzmu, klęsce nie tylko militarnej, ale przede wszystkim ideologicznej, bo z ideologicznej wynikły konsekwencje militarne.

„Faszyzm toczy zacięty, brutalny bój z socjalizmem. Ale walczy on tylko z socjalizmem, jako z ruchem politycznym i tylko w tej walce może mieć przejściowe sukcesy. Ale nie może on stoczyć walki z socjalizmem, jako z tendencją rozwoju społecznego, nie może jej stoczyć z żadnymi szansami. I tu leżą źródła jego nieuniknionej klęski.

(Dokończenie na str. 2)

Nowa konferencja w sprawie planu Marshalla?

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż rząd St. Zjednoczonych rozpatruje możliwość ponownego zwołania konferencji 16 państw europejskich w sprawie planu Marshalla. Zwołanie nowej konferencji podyktowane jest koniecznością wprowadzenia nowych zmian do oryginalnego sprawozdania paryskiego przed przedstawieniem go Kongresowi do zatwierdzenia.

Wśród dyplomatów europejskich w Waszyngtonie wiadomość o konieczności przeróbki sprawozdania konferencji paryskiej wywołała konsternację i poważne niezadowolenie.

Problem Indochin na forum ONZ

LONDYN (PAP) — Premier Hindustanu Nehru potwierdził na konferencji prasowej, iż prezydent republiki vietnamskiej, dr. Ho-Ghi-Minch, zwrócił się do niego z prośbą o wydanie polecenia szefowi delegacji hinduskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ Lakshmi Pandit, by podniosła sprawę Vietnamu na sesji Zgromadzenia, domagając się jego interwencji w sporze Vietnamu z Francją.

Jak przypuszczają, analogiczną prośbę rząd vietnamski skierował do premiera australijskiego Chifley'a.

W rocznicę bitwy pod Lenino

Warszawa uczciła bohaterskich żołnierzy

Dnia 12 bm. minęły 4 lata od dnia bitwy pod Lenino, która była początkiem zwycięskiego marszu odrodzonego na ziemi radzieckiej Wojska Polskiego, niosącego wolność i niepodległość narodowi polskiemu.

W związku z tą rocznicą Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zorganizowało w Warszawie w „Romie" uroczystą akademię.

Na udekorowanym barwami narodowymi podium, nad którym widniał napis „Lenino 12.X.1943 — 12.X.1947" — zajęły miejsce poczty sztandarowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Czerwonego Krzyża oraz organizacji młodzieżowych.

Akademię zagaił prezes T. P. Ż. — Stefan Matuszewski, poczem gen. Kuszko wygłosił referat, w którym zobrazował znaczenie bitwy pod Lenino.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Roty" grupa uczennic wręczyła inwalidzie spod Lenino st. sierż. Adamczykowi bukiet kwiatów w dowód czci dla bojowników o wolność.

Przedstawiciel KC OMTUR tow. Szczypiorski złożył w imieniu organizacji młodzieżowych hołd bohaterskim żołnierzom, którzy walczyli z niemieckim najeźdźcą.

Na zakończenie oficjalnej części nastąpiło wręczenie w imieniu TPŻ przedstawicielom Wojsk Ochrony Pogranicza i Wojsk Lotniczych tysiąca książek.

Drugą część akademii wypełnił koncert w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego i orkiestry symfonicznej Filharmonii Warszawskiej.

ZSRR-Polska w boksie 10:6

Szczegółowe sprawozdanie i wywiady na stronie 4-ej

ZSRR proponuje St. Zjednoczonym całkowitą ewakuację Korei

Rząd koreański winien być utworzony bez udziału państw okupacyjnych

MOSKWA PAP. Dnia 9 bm. min. spraw zagr. ZSRR Mołotow wystosował do sekretarza stanu USA Marshalla pismo w sprawie Korei. W piśmie tym Mołotow stwierdza, iż „wszystko przemawia za tym, że delegacja USA w komisji mieszanej dla spraw Korei nie życzy sobie kontynuowania pracy nad utworzeniem tymczasowego rządu koreańskiego w myśl uchwał moskiewskich".

Przypominając, iż delegacja amerykańska wbrew uchwałom moskiewskim domaga się, by do udziału w tworzeniu rządu koreańskiego dopuszczono nawet te partie, które zwalczają te uchwały, min. Mołotow podkreśla, iż pozycja delegacji USA uniemożliwia sformowanie tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego oraz hamuje utworzenie zjednoczonego demokratycznego państwa koreańskiego.

„W tym stanie rzeczy — pisze Mołotow — rząd ZSRR polecił delegacji radzieckiej zgłoszenie w komisji mieszanej nowej propozycji, któraby umożliwiła Koreańczykom utworzenie własnego rządu bez pomocy i udziału USA i ZSRR. Jeżeli rząd amerykański zgadza się na propozycję ewakuacji wszystkich wojsk obcych z Korei na początku roku 1948, to wojska radzieckie opuszczą Koreę jednocześnie z wojskami amerykańskimi".

Stwierdzając, że St. Zjednoczone dotychczas nie odpowiedziały na tę propozycję, złożoną jeszcze 26 września br., Mołotow podkreśla, że tego rodzaju postępowanie nie może nie zahamować rozwiązania problemu koreańskiego.

Mołotow zaznacza na zakończenie, że stanowisko rządu radzieckiego wobec propozycji amerykańskiej rozpatrzenia sprawy Korei przez Zgromadzenie Generalne, zostało już sformułowane przez delegację radziecką w ONZ. Delegacja radziecka — jak wiadomo — zajęła stanowisko, iż problem koreański winien być rozstrzygnięty wyłącznie przez państwa zainteresowane, z uwzględnieniem woli ludności Korei.

Rezolucja plenarnego posiedzenia KC PPR

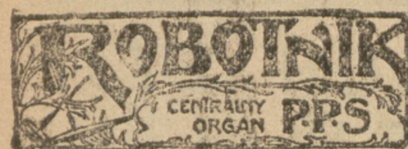
Na odbytym w dn. 11 bm. posiedzeniu plenarnym KC PPR, po referacie tow. Gomułki i dyskusji uchwalono jednomyślnie nast. rezolucję:

„KC PPR przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z narady 9 partyj i stwierdza, że powołanie Biura Informacyjnego w Belgradzie i Deklaracja Narady wskazują jedynie skuteczną drogę w walce o pokój i suwerenność narodów przeciw agresji imperialistycznej.

KC PPR stwierdza, że w obliczu zadań, które stoją przed Partią, wytyczne zawarte w referacie tow. Wiesława na plenum KC powinny być realizowane przez wszystkie ogniwa organizacyjne partii, wzmagając ich aktywność w walce z reakcją i skupiając siły demokratyczne w imię rozwoju i trwałego bezpieczeństwa Polski Ludowej". (PAP)

Odkrycie źródeł naftowych we Włoszech

LONDYN (PAP) Jak donosi rzymski korespondent „Reynold News", rzeczoznawcy amerykańscy wykryli bogate złoża ropy naftowej w prowincji Emilia niedaleko Wenecji. Wiercenia były prowadzone w największej tajemnicy. Pierwsze informacje, które przedostały się do wiadomości publicznej, potwierdzają, że źródła są bardzo bogate i posiadają wysoko-gatunkową ropę.



GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 13 października

Podatek gruntowy

KIEDY latem 1946 roku zostały zniesione świadczenia rzeczowe, co stanowiło wielką ulgę dla wsi, wroga nam propaganda twierdziła, że jest to manewr polityczny na okres referendum. Po głosowaniu ludowym świadczenia miały jakoby być ponownie wprowadzone. Od referendum minęło już ponad 15 miesięcy i jakoś świadczenia nie zostały przywrócone. Jeszcze jedna reakcyjna plotka wzięła w łeb.

Nie zmienia tego fakt, że wieś oczywiście nadal musi świadczyć na rzecz państwa, to jest obowiązek każdego obywatela.

Wprowadzony podatek gruntowy nie obciąża wsi w tym stopniu, co świadczenia rzeczowe, ponieważ na 3 miliony gospodarstw w Polsce, ponad 2 miliony płaci go w gotówce, pozostałe częściowo w gotówce, częściowo w naturze. To jest poważna różnica.

250 tysięcy najbogatszych gospodarstw wpłaci drugą ratę podatku gruntowego w całości w naturze. Da to podwójny efekt: z jednej strony część bogatego chłopstwa, uchylająca się od płacenia podatku i próbująca na przednówku spekulować nadmiarem zboża, będzie musiała zboże w formie podatku gruntowego przekazać państwu, z drugiej strony spadną zaległości rolników wobec skarbu, które na dzień 1 lipca wynosiły aż 10 miliardów zł.

Powołanie głównego pełnomocnika rządu dla spraw podatku gruntowego pozwoli ściągnąć zaległości, a jednocześnie umożliwi zmagazynowanie ok. 300 tys. ton zboża jako instrumentu walki ze spekulacją. Pierwsze wpłaty w naturze już napływają.

Celem uniknięcia nadużyć i niesprawiedliwego wymiaru podatku, udział w jego wymiarze i poborze biorą poborcy społeczni z miejscowej ludności, znający warunki danego gospodarstwa.

Pobrane zboże pozwoli również zabezpieczyć ludność miast w kartkowy chleb.

Przebudowa ubezpieczeń społecznych

PRZEDWOJENNA „Kasa Chorych" miała ustaloną złą opinię, przede wszystkim wskutek zbyt biurokratycznego traktowania interesantów i ich potrzeb. Ten do dziś pokutujący brak zaufania w stosunku do instytucji ubezpieczeń społecznych w ogóle, która przecież jest zdobyczą klasy robotniczej, wyjaśnił w wywiadzie udzielonym PAP-owi, wiceminister Pracy i Opieki Społecznej tow. dr Gierbatowski:

— Ten nieufny stosunek datuje się od chwili powstania ubezpieczeń. Musimy pamiętać, że ubezpieczenia wymuszono na klasach posiadających. Były one poważnym osiągnięciem klasy robotniczej, która domagała się ich nieustępliwie. Toteż ubezpieczenia znalazły się natychmiast pod ostrym obstrzałem wszystkich tych, których interesy zostały uszczuplone: fabrykant i obszarnik, bankier i kamienicznik uderzony po kieszeni stanęli w jednym zwartym froncie przeciwko ubezpieczeniom.

Dziś możemy i musimy ten stan zmienić, ponieważ tylko od nas zależy by działalność ubezpieczeń społecznych postawić jak najszybciej na odpowiednim poziomie.

Tow. wiceminister Gierbatowski nakreślił następujące zadania ubezpieczeń społecznych na dzień dzisiejszy:

1. Ubezpieczenia muszą chronić klasę pracującą nie tylko przed wypadkami chorobowymi lub skutkami starości, ale winny się stać ośrodkiem stałej i faktycznej opieki nad ubezpieczonymi.

2. Ubezpieczenia winny być jednolitą instytucją społeczną, obejmującą całokształt zagadnień tej dziedziny.

3. Systemem ubezpieczeń winni być objęci również wytwórcy samodzielni: rzemieślnicy, chłopi, wolne zawody.

4. Hasłem systemu winno być: jedna składka płacona przez pracodawcę, jedna instytucja, z którą ma do czynienia zarówno pracownik, jak i pracodawca.

5. Władze wybieralne przy udziale delegatów władz państwowych, fachowców, przedstawicieli zw. zaw. itp.

Dodajmy od siebie — ubezpieczenia społeczne spełnią swoją rolę, mając ku temu w Polsce Ludowej wszelkie dane, jeśli po spełnieniu wymienionych przez tow. wiceministra Gierbatowskiego zadań, zapanuje niepodzielnie w nich duch antybiurokratyczny, duch pomocy dla ubezpieczonego.

Prezydent Bierut i marsz. Żymierski na Święcie Żołnierza w Poznaniu

W dniu wczorajszym Poznań obchodził „Dzień Żołnierza Polskiego". Uroczystości zaszczycili swą obecnością Prezydent R. P. Bolesław Bierut, marsz. Rola-Żymierski i min. rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł.

Wręczając sztandar ufundowany 5 Dywizji W. P. przez społeczeństwo poznańskie, Prezydent Bierut podkreślił przywiązanie historyczne narodu polskiego do zachodnich rubieży Rzeczpospolitej.

„Minęło zaledwie dwa i pół roku od chwili, gdy Polska odradzała się znów do życia wolna i niepodległa. Odrodziła się w nowych granicach, odzyskawszy swe prastare macierzyste ziemie aż po Nysę Łużycką, Odrę i Szczecin. Najstarsze siedziby Piastów — pierwszych historycznych organizatorów i założycieli naszego państwa sprzed tysiąca lat — stały się znów centralnym ośrodkiem naszego terytorium państwowego i narodowego, naszego życia gospodarczego, umysłowego i kulturalnego. Tu w prastarym Poznaniu, gdzie spoczywają prochy najsławniejszych rycerzy Polski, pierwszych jej budowniczych — prochy Mieszka I i Bolesława Chrobrego — zebraliśmy się dziś, jako żołnierze i obywatele Odrodzonej Polski Ludowej. Jakiż meldunek możemy złożyć dziś przed sarkofagiem tych, którzy nieśmiertelnymi czynami swymi wykuwali bieg i kierunek naszych dziejów narodowych.

Oto stajemy przed Wami, Czcigodni Przodkowie nasi, z sercem czystym i z czołem zroszonym potem pracy i walki, ale nieskalanym zarazą tchórzostwa lub zdrady. Pomni Waszych wzorów, w oparciu o pomoc bratnich narodów słowiańskich, przepędziliśmy precz na zawsze najeźdźców germańskich z ziemi, którąście pozostawili po sobie w spuściźnie, jako polską ziemię macierzystą.

Nie dążymy do podboju czy panowania nad jakimkolwiek skrawkiem obcoplemiennego terytorium: jesteśmy państwem jednonarodowym. Ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w piersi, do ostatniej kropli krwi w żyłach. Wierni Waszym przykładom — nie prowadzimy polityki samolubnej, nie zamykamy się przed światem — ani od Wschodu, ani od Zachodu.

Zrozumieliśmy i przyswoiliśmy sobie głęboko wielką misję i myśl polityczną Chrobrego i pierwszych Piastów o znaczeniu dla Polski Wybrzeża na Bałtyku i przebudowujemy śpiesznie dzisiejszą Polskę Ludową na kraj morski".

Następnie przemawiał marsz. Rola-Żymierski, który nawiązując do 4-ej rocznicy bitwy pod Lenino, wskazał na źródła tradycji bojowych odrodzonego Wojska Polskiego.

Dziękując społeczeństwu Poznania za ofiarowany sztandar, marszałek zakończył swe przemówienie apelem do żołnierzy:

Ofiarowany Wam sztandar musi jeszcze silniej zacieśnić więzy łączące Was z miastem Poznaniem. Pamiętajcie, że nie wolno Wam niczego uronić ze wspaniałych tradycji bojowych nie tylko waszego pułku, lecz również i tego bohaterskiego miasta, które dziś przez wręczenie sztandaru bojowego daje Wam dowód miłości i zaufania.

Protest Związku Radzieckiego w związku z wypadkami w Chile

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, wiceminister spraw zagr. ZSRR Malik wezwał wczoraj ambasadora Chile w Moskwie, p. Cruz Ocampo i złożył mu protest rządu radzieckiego w związku z ostrzeliwaniem ambasady radzieckiej w Santiago.

Wiceminister Malik wskazał, że ten „oburzający zamach na nietykalność przedstawicielstwa radzieckiego mógł nastąpić jedynie w wyniku rozpasanej akcji antysowieckiej, prowadzonej w Chile i nie napotykającej na przeciwdziałanie ze strony władz chilijskich". Wiceminister zażądał w imieniu rządu radzieckiego niezwłocznego śledztwa i surowego ukarania sprawców napadu.

Amb. Chile p. Cruz Ocampo zapewnił, iż przekaże niezwłocznie protest rządu radzieckiego swemu rządowi, wyrażając jednocześnie ubolewanie z powodu całego incydentu.

Rzym w dniu wyborów do Rady Miejskiej

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, na niedzielę wyznaczone zostały wybory do rady miejskiej. W przeciwieństwie do gorączkowej kampanii przedwyborczej w ostatnich dniach, w niedzielę rano na ulicach Rzymu panował spokój. Na gmachach publicznych, tramwajach i autobusach powiewały flagi narodowe.

Wybory rozpoczęły się zupełnie spokojnie. Do południa nie zanotowano żadnych incydentów. Według danych, opublikowanych przez prezydium rady ministrów, do godziny 13 170.000 wyborców oddało swe głosy w 1.186 okręgach na ogólną liczbę 1.223 Frekwencja wyborców, początkowo słaba — w późniejszych godzinach znacznie wzrosła.

W obecnej sytuacji wybory do rady miejskiej nabierają doniosłego znaczenia politycznego i do wyników ich przywiązuje się dużą wagę, gdyż będą one wskaźnikiem zmian jakie dokonały się w opinii publicznej od roku ubiegłego.

Przeciw wysyłce cukru do Niemiec

PARYŻ (PAP). Na znak protestu przeciwko wysyłce cukru z Francji do Niemiec, w Nancy wybuchł strajk generalny. Wszystkie fabryki są nieczynne, sklepy zamknięte, tramwaje unieruchomione. W dniu wczorajszym 30 tys. strajkujących przedefilowało przez miasto i wznosząc okrzyki „cukier dla Francuzów! Ramadier do dymisji!", udało się do Domu Ludowego, gdzie deputowany Kriegel Valrimont wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.: „Robotnicy Nancy, pracownicy całego świata, wszystkie siły demokracji pokoju i postępu wystąpią przeciwko ekspansjonizmowi trustów amerykańskich, które chcą odbudowy Niemiec przed poddźwignięciem krajów zniszczonych".

W czasie manifestacji doszło do starcia z policją, która użyła granatów łzawiących. 12 robotników zostało rannych, między innymi b. więzień obozu koncentracyjnego w Buhenwaldzie, któremu grozi ślepota.

OPINIA FRANCUSKA O PROPOZYCJI ZSRR

PARYŻ (PAP). Tutejsze koła gospodarcze z żywym zadowoleniem przyjęły oświadczenie min. handlu zagranicznego ZSRR Mikojana w sprawie dostawy 15 milionów kwintali zboża dla Francji.

Dzienniki przeciwstawiają decyzji Zw. Radzieckiego stanowisko zajęte przez St. Zjednoczone, które odmówiły otwarcia kredytu dolarowego na zakup zboża amerykańskiego i wykorzystują ciężką sytuację żywnościową Francji dla narzucenia jej drakońskich warunków politycznych i gospodarczych.

Grecka armia demokratyczna przeprowadza wybory na terenach wyzwolonych

RZYM PAP. Min. bezpieczeństwa publicznego Rendis zarządził wprowadzenie sądów wojskowych w Atenach oraz zaostrzenie środków bezpieczeństwa w związku z pojawieniem się w dniu 9 bm. oddziałów powstańczych w odległości 13 km od stolicy Grecji.

PARYŻ PAP. Agencja „Hellas", powołując się na informacje, uzyskane drogą radiową z kwatery głównej armii demokratycznej, donosi, że na terenach zajętych przez greckie siły oporu odbyły się wybory do ludowych rad administracyjnych.

SUKCESY POWSTAŃCÓW

PARYŻ PAP. Grecka agencja prasowa „Hellas" donosi o 2 nowych sukcesach armii demokratycznej.

W Grecji północnej na odcinku Kardica (Tesalia) oddziały rządowe zostały zmuszone do odwrotu pod naciskiem sił partyzanckich, pozostawiając na placu boju znaczne ilości sprzętu wojennego.

W Grecji środkowej jeden batalion wojsk rządowych został rozproszony a drugi otoczony i rozbrojony.

W ręce partyzantów wpadły plany nowej ofensywy przeciwko armii demokratycznej, oznaczone szyfrem „błyskawiczna ofensywa".

RZYM PAP. Jak donosi dziennik „Elefteria", grecka armia demokratyczna przystąpiła do budowy w Epirze własnego lotniska.

NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW

SZCZECIN PAP. Dnia 11 bm. przybyła do Szczecina nowa partia repatriantów z Lubeki w składzie 301 osób. Jest to w większości ludność cywilna, wywieziona w czasie wojny na roboty przymusowe do Niemiec.

Rezolucja Walnego Zebrania Dziennikarzy Warszawskich

W ub. niedzielę odbyło się Walne Zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Okręgu Warszawskiego. Wybrano delegatów na Zjazd Ogólnopolski w Szczecinie. Zebrani po ożywionej dyskusji uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Walne Zebranie Z. Z. Dziennikarzy R. P. Okr. Warszawskiego stwierdza, że dziennikarze polscy w swej zdecydowanej większości stoją na gruncie Manifestu PKWN i wraz z całym światem pracy pragną budować i budują silną Polskę, opartą o ustrój demokracji ludowej. Dziennikarze polscy stwierdzają, że jedynie ten ustrój, o którego realizację walczyły pokolenia polskich bojowników postępu, stanowi rękojmię niepodległości gospodarczej i politycznej Państwa i szybkiej odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Walne Zebranie wyraża całkowitą solidarność z uchwałą Związku potępiającą dziennikarzy, których kontakt z obcym wywiadem i podziemiem został niewątpliwie stwierdzony w toku przewodu sądowego.

Walne Zebranie potwierdza uchwałę Zarządu Oddziału o usunięciu z z szeregów Związku Augustyńskiego i Obarskiego ponieważ swą przestępczą działalnością splamili honor zawodu dziennikarskiego.

Walne Zebranie podkreśla z naciskiem, że „Gazeta Ludowa" nie wydrukowała przyjętej jednomyślnie uchwały W. W., potępiającej dziennikarzy, którzy pozostawali w kontakcie z obcym wywiadem i podziemiem. Fakt ten, jak również próby obrony i wybielania wrogów ustroju demokracji ludowej sprawiają, że ogół dziennikarzy demokratycznych nie może żywić zaufania do przedstawicieli tego środowiska we władzach związkowych".

Hołd Tomaszowi Nocznickiemu złożyły wielotysięczne rzesze ludu

UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. przybył na Dworzec Główny w Warszawie pociąg specjalny, wiozący ze Słomnik zwłoki działacza ludowego Tomasza Nocznickiego. Przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę wynieśli na swoich barkach: prezes SL Baranowski, wicepremier Korzycki, ministrowie Podedworny, Grubecki, Drewnowski i prezydent Warszawy Tolwiński. Trumnę przeniesiono do karawanu samochodowego, który wyruszył do rodzinnej wsi Zmarłego — Lipie koło Grójca. Za karawanem jechały liczne samochody ciężarowe z delegacjami ze wszystkich stron kraju.

NA POLACH RODZINNEJ WSI

O godz. 14 rozpoczęły się na Błoniach wsi Lipie uroczystości żałobne. Wokół katafalku, na którym ustawiono trumnę ze zwłokami Tomasza Nocznickiego, zebrały się kilkunastotysięczne rzesze, pragnące oddać hołd bojownikowi o Polskę Ludową. Najliczniej reprezentowane było Stronnictwo Ludowe, którego delegacje przybyły z całego kraju oraz Wiciowcy i Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe. Wśród powodzi sztandarów widzimy delegacje partii politycznych, młodzieżowych i społecznych. Na uroczystości żałobne do Lipi przybyli m.in.: Marszałek Sejmu Kowalski, prezes Baranowski, wicepremier Korzycki, min. tow. Kaczorowski, min. Putek, wiceminister Podedworny, wojewoda warszawski Dura, prezes Zw. S. Ch. Janusz. CKW PPS reprezentował tow. Kościński — KC PPR tow. Zambrowski. Wojsko reprezentował wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski.

Pogrzeb bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 10 października odbył się na powązkowskim cmentarzu wojskowym pogrzeb dwóch bohaterskich bojowników o Wolność i Demokrację, oficerów Dywizji Kościuszkowskiej, kpt. Lucjana Szenwalda i mjr. Łysakowskiego.

Kpt. Szenwald — polski poeta rewolucyjny — oddał swój ogromny talent sprawie ludu. Pałając miłością do mas pracujących, walczył On niezłomnie piórem o sprawiedliwość społeczną. Po klęsce wrześniowej wyruszył na wschód, walcząc w szeregach Dywizji im. Kościuszki, nie zaniedbał twórczości poetyckiej i w utworach swych zagrzewał do czynu i walki towarzyszy broni. Zginął śmiercią żołnierską u wrót Warszawy.

Mjr. Łysakowski, nauczyciel i działacz ludowy, widział w nowej Polsce ziszczenie swych ideałów społecznych i zapatrzony w nie wychowywał w tym duchu swoich żołnierzy.

Na pogrzeb bohaterów przybyli na Powązki liczni przedstawiciele Wojska Polskiego z generałami: Zawadzkim, Świetlikiem i Zarzyckim na czele, przedstawiciele świata literackiego, reprezentanci Ministerstwa Kultury i Sztuki Ministerstwa Oświaty, towarzysze broni oraz koledzy i rodziny poległych.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęto odegraniem marsza żałobnego, poczym nastąpiły liczne przemówienia pożegnalne. W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej i Wojska Polskiego przemawiał generał brygady Zawadzki, w imieniu Min. Kultury i Sztuki wicemin. Kruczkowski, w imieniu Min. Oświaty i ZNP — Kuroczko, w imieniu Związku Literatów — St. Ryszard Dobrowolski.

Po przemówieniach oficerowie — koledzy poległych, przy dźwiękach marsza żałobnego, przenieśli trumny z katafalku do grobu. W czasie opuszczania trumien oddano na cześć poległych bohaterów trzykrotną salwę honorową.

Na grobach liczne delegacje złożyły wieńce.

Nad grobem Adama Próchnika

(Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza)

Rzuca wówczas Próchnik hasło blokady ideologicznej faszyzmu **poprzez jednolity front klasy robotniczej i poprzez fronty ludowe** i tak określa strategię socjalistycznej walki:

„Socjalizm współczesny wyciąga z tego dwa zasadnicze wnioski, które zresztą w teorii były już przewidywane w poprzedniej epoce parlamentarno-demokratycznej:

1) że przejście od kapitalizmu do socjalizmu nie może się dokonać na drodze ewolucyjnego przekształcenia państwa kapitalistycznego na socjalistyczne, że metody walki tzw. demokratycznej, przynoszące pewne korzyści w epoce, która się już kończy, nie prowadzą do samego celu, że przewrót polityczny musi poprzedzić przekształcenie form gospodarczych,

2) że rewolucja nie kończy się z chwilą zdobycia władzy, ale rozciąga się na cały okres, który po tym momencie nastąpi, że rewolucyjne metody rządzenia trwają tak długo, póki rewolucja nie spełni swego zasadniczego celu, którym jest przebudowa ustroju społecznego".

Współtwórca polskiej drogi do Socjalizmu

Gdy nad grobem socjalistycznego bojownika, jakim był Adam Próchnik pochylają się czerwone sztandary — **niech towarzysze pochylą się nad myślami i sformułowaniami Adama Próchnika-myśliciela.**

Na tym polegała rola myśli Adama Próchnika, — że im bardziej powikłane wydawały się drogi wiodące do zwycięstwa — tym jaśniej uderzała w ciemność trafna myśl tego teoretyka.

Droga torowana przez myśl Adama Próchnika stała się drogą, którą może dziś maszerować ogromna armia Polskiej Partii Socjalistycznej, **armia budowniczych realnego Socjalizmu. Stała się polską drogą do Socjalizmu.**

A polska droga do socjalizmu, polegająca na jednolitym froncie klasy robotniczej i na nieprzerwalnym sojuszu Polski ze Zw. Radzieckim **była drogą zwycięskiego marszu sojuszniczej armii radzieckiej i armii polskiej na brunatny Berlin — była drogą powrotu Polski na Ziemie Zachodnie, — drogą zwycięstwa nad Hitlerem — nad własną reakcją — stała się jedyną drogą utrwalenia Niepodległości Polski — budowania potęgi Polski i budowania własnymi rękami lepszej przyszłości dla narodu polskiego.**

Jednolity front siłą obozu pokoju

A moment obecny jest dla Socjalizmu w skali międzynarodowej równie ważny i przełomowy, jak okres, w którym żył, myślał i walczył Adam Próchnik. Okres obecny rodzi się z poprzedniego.

Wszystko co dobre, wszystko co toruje drogę lepszej przyszłości wynika z odzyskania przez narody wolności i rozgromienia faszyzmu.

Wszystko co złe, wszystko co ludy świata chciałoby pchnąć w nową krwawą kąpiel imperialistycznej wojny, rodzi się zarówno z resztek pokonanego, ale nie dobitego faszyzmu — jak i teraz ujarzmionych, — przez socjalizm zdemaskowanych imperialistycznych zapędów międzynarodowego kapitału, a w szczególności jego dolarowej czołówki.

Czekają na zgotowanie tej krwawej kąpieli wszystkie ciemne siły międzynarodowej reakcji — **czekają brunatne Niemcy** — jako na szanse swojego panowania w Europie, jako na szansę swojego powrotu na ziemie Polski — na ziemie Czechosłowacji i Jugosławii, na ziemie Zw. Radzieckiego, w konsekwencji na ziemie Włoch i Francji. Szykują się do roli płatnego krwią i potem ludów Europy — **żandarma międzynarodowego kapitału.**

Czy doczekają się tego? **Nie! Nie doczekają się tego.** Bo oto w Europie dzisiejszej — w Europie, która wyszła z wojny z Hitlerem, a w szczególności wśród narodów, które ustalały swój porządek społeczny jako konsekwencję zwycięstwa nad faszyzmem — nie ma dziś tak jak było w Europie przedwrześniowej — strachu zahypnotyzowanej ofiary przed niebezpieczeństwem — nie ma dziś uległości, która rozkładała wolę obrony i wolę walki. Dzisiaj siły pokoju — siły obrony suwerenności narodów są niepomiernie większe — nieporównanie więcej świadome i zespolone. Dzisiaj nie ma rozpaczy hasła samotnych obrońców Madrytu: „No passaron" — „Nie przejdą", tylko jest **TWARDA DECYZJA — OBRONY POKOJU, OBRONY WARUNKÓW ROZWOJU POSZCZEGÓLNYCH NARODÓW, WSPÓLNEJ WALKI O POKÓJ — MOBILIZACJI SIŁ POKOJOWYCH — OFENSYWY SIŁ POKOJOWYCH.**

W tej mobilizacji sił pokoju ogromną rolę w skali międzynarodowej odgrywać będzie lewicowy Socjalizm — rewolucyjny Socjalizm — po prostu PRAWDZIWY SOCJALIZM.

Ten prawdziwy Socjalizm — jego dalsza krystalizacja ideologiczna — jego uformowanie w skali międzynarodowej — sprawić musi, **że jako podstawa oporu sił pokoju i podstawa szerokiej mobilizacji tych sił, powstawać będzie międzynarodowy jednolity front klasy robotniczej.**

To co już stało się — jak słusznie mówił ostatnio przywódca Socjalistów Czechosłowacji tow. Fierlinger — na gruncie Światowej Federacji Związków Zawodowych — OBECNIE DOJRZEWAĆ MUSI JAKO SIŁA POLITYCZNA — ZDOLNA DO KONSEKWENTNEJ WALKI O POKÓJ, DO KONSEKWENTNEJ WALKI Z SIŁAMI GROŻĄCYMI WOJNĄ.

Ileż zdecydowania i konsekwencji i siły ideologicznej czerpać będziemy w naszych trudnych historycznych zmaganiach, z myśli i idei, które współkształtował Adam Próchnik.

Dlatego powiedzenie, że Adam Próchnik żyje wśród nas — nie jest frazesem — tylko jest prawdą.

Bo żyje wśród nas jego myśl — pomaga nam jego myśl — jest częścią międzynarodowej ideologii socjalistycznej i przyczynia się do tego, że Socjalizm, w szczególności **POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA,** taka, jak on ją chciał widzieć, **JEST ŚWIADOMA SWOICH ZADAŃ, ŚWIADOMA SWOJEJ ROLI I ŚWIADOMA SWOJEJ SIŁY, ŻE BĘDZIE PARTIĄ JEDNOLITEGO FRONTU, A WIĘC POLSKIEJ DROGI DO SOCJALIZMU, ŻE BĘDZIE PARTIĄ MIĘDZYNARODOWEJ WALKI O POKÓJ, A WIĘC NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, ŻE BĘDZIE PARTIĄ ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU!**

Odsłonięcie nagrobka

Po przemówieniu tow. Cyrankiewicz podchodzi do grobu i odsłania płytę z brązowego kieleckiego marmuru z wyrytym na niej nazwiskiem Zmarłego i datami Jego urodzenia i śmierci. U góry nad nazwiskiem złoci się najwyższe odznaczenie bojowe Polski Ludowej Krzyż Grunwaldu I klasy. Przy dźwiękach hymnu państwowego Premier Rządu R. P. tow. Cyrankiewicz dokonuje w imieniu Prezydenta, dekoracji Złotym Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Orkiestra milknie. Na cmentarz spada głęboka cisza, przerywana tylko terkotem aparatów filmowych i szmerem potrącanych przez wiatr liści

---

Po chwili wchodzi na mównicę tow. Jan Mulak, bliski współpracownik Zmarłego, poświęcając swe przemówienie wspomnieniom wspólnej z Nim pracy.

Po nim przemówił jeszcze przedstawiciel WK PPR — po czym rozpoczęło się składanie wieńców od CKW PPS, dzielnicy Żoliborz i innych dzielnic PPS owskiej W-wy, od KC PPR, SL, Bundu, ZNMS-u, kolejarzy, tramwajarzy, OMTUR-u.

Cichną dźwięki marsza żałobnego. Orkiestra zaczyna grać „Czerwony Sztandar". Pochylone, żałobne sztandary oddają Wielkiemu Zmarłemu ostatni hołd.

W PARTII PPS

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

KURS DLA PRELEGENTÓW SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO

W poniedziałek 13 bm. o g. 16 rozpocznie się w gmachu CKW PPS 4-dniowy kurs prelegentów szkolenia socj. I st. z kół ministerialnych PPS.

POSIEDZENIE TOW. RADNYCH DZIELN. RAD NARODOWYCH

Zebranie towarzyszy radnych PPS-owców wchodzących w skład Komisji Zdrowia Dzielnicowych Rad Narodowych, odbędzie się w dniu 13 października br. (poniedziałek), o godz. 16 m. 30, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS ul. Mokotowska 24.

KOMUNIKATY WK PPS

W poniedziałek, dnia 13. bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej 5, posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS woj. warszawskiego.

W dniu 14 bm. o godz. 16 odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutyw wojewódzkich PPS i PPR — woj. warszawskiego w lokalu KW PPR przy Al. Przyjaciół nr 3a.

PRAGA CENTRALNA RADNI PRAGA PÓŁNOC

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei zawiadamia, że dnia 13 bm. (poniedziałek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4 zebranie klubu radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ.

DZIELNICA WOLA

Komitet Dzielnicy PPS Wola zawiadamia, że w dniu 14.10 br. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Wola przy ul. Ogrodowej 39/41 odbędzie się posiedzenie Komitetu Odbudowy Domu Ludowego na Woli.

KOŁO TERENOWE NR 3 PRAGA CENTRALNA

Praga Centralna PPS, koło terenowe Nr 3 zawiadamia, że dn. 13 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie przy ul. Szwedzkiej 2/4.

KOŁO TERENOWE PRAGA CENTRALNA

Wszyscy towarzysze zamieszkali w bloku zamkniętym ulicami Targową, Zygmuntowską, Brukową i praskim wybrzeżem Wisły oraz na odcinku Targowej od Ratuszowej do Brukowej — strona nieparzysta, na Brukowej — strona nieparzysta, na Zygmuntowskiej, winni stawić się na zebraniu Koła Terenowego Nr. 3 w dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu przy ulicy Szerokiej Nr 5 (parter) na ogólne zebranie.

ZNMS

KURS SZKOLENIOWY

W poniedziałek 13 bm. o godz. 18 w sali SK PPS (Mokotowska 24 III p.) rozpoczyna się kurs szkoleniowy ZNMS środowiska Warszawskiego. Pierwszy wykład (dla grupy A) „O rozwoju socjalizmu od utopii do nauki" — wygłosi tow. Ilia Genahof. Dla grup słuchaczy B i C wykład będzie powtórzony we wtorek i środę o tej samej godzinie

KOŁO przy ANP

W dniu 13 bm. punktualnie o godz. 16 odbędzie się w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) zebranie organizacyjno-informacyjne Koła.

ZAWIESZENIE

Decyzją SK PPS został zawieszony w prawach członka Partii Grudzień Stefan z koła PPS przy MZK.

„Łańcuch prasowy"

Na socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois w Otwocku

Tow. Wiśniewski Ryszard wpłaca 500 zł i wzywa tow.: Jana Mulaka, Adama Kuryłowicza.

Tow. Górecki wpłaca 100 zł i wzywa tow. Irenę Bunerelową.

Tow. Chudobowa Kazimiera wpłaca 1000 zł i wzywa tow.: Janinę Kirtiklisową, Kazimierza Grabarka, Edwarda Geclickiego, Witolda Andruszkiewicza, Tadeusza Rapackiego.

Tow. Stanisław Gross, wpłaca 1000 zł i wzywa tow.: Kazimierza Mamrota, Stanisława Łęckiego, Zygmunta Kłopotowskiego, Władysława Bagińskiego, Zofię Wasilkowską.

Na Ekranach Stolicy

KONWÓJ

„Z. S. R. R. raz" — krzyknął jakiś producent amerykański, w chwili w której armie radzieckie zaczęły gwałtownie wypierać Niemców ze swego kraju i Amerykanie uznali za stosowne pomagać Związkowi Radzieckiemu... filmami.

— Już się robi — krzyknął reżyser Lloyd Bacon i co prędzej nie myśląc ani o scenariuszu, ani o wyrazistszym zarysowaniu postaci bohaterów, ani w ogóle o niczym innym poza pilnym zamówieniem producenta, wykonał film „Konwój".

Filmowy przemysł amerykański, który bezzwłocznie i bez najmniejszych kłopotów wykonuje wszystkie zamówienia propagandowe na każde zawołanie wyposażył i ten film we wszelkie rekwizyty wojenne, jakie tylko sobie wymarzyć można. Flotylla niemieckich łodzi podwodnych, ataki Luftwaffe, płynący pod eskortą kontrtorpedowców wielki konwój wystawiony stale na niebezpieczeństwa, mknące po wodzie torpedy, bomby, hałas, krzyki tonących i cały „PRZEPYCH" wojny, który tak lubią Amerykanie.

Mimo całego nagromadzenia tych bogactw film znacznie ustępuje pod względem emocjonalnym „Mściwemu jastrzębiowi". Przede wszystkim, mimo starannie zamglonych zdjęć w wielu scenach zbyt dobrze widać makiety, a rendez vous kilkudziesięciu makiet w jakiejś zatoce kanadyjskiej (czyli w basenie w studio) jest już mistyfikacją łatwą do przejrzenia dla najmniej spostrzegawczego widza.

Ostatecznie obserwujemy wjazd jednego z okrętów do wyimaginowanego przez Amerykanów Murmańska. Nie potrzeba tłumaczyć, że ten Murmańsk wygląda bardzo pociesznie (fatalna makieta) i wątpić także należy czy ludność rosyjska, która biła się lub ciężko pracowała nodczas wojny, miała czas przyjmować JEDEN okręt wylegając tłumnie na mola portowe.

Film — chociaż nigdzie tego wyraźnie nie mówi — wcale dokładnie sugeruje, że jeśli ten konwój nie dobrnie do celu, czyli do Murmańska, to wszystko przepadło i sprawa aliantów jest pogrzebana.

Pod względem aktorskim film jest wykonany bez zarzutu. Dwaj wybitni aktorzy Humphrey Bogart i Raymond Massey w roli dowódcy i pierwszego oficera okrętu dają mocne i żywe sylwetki. Perypetie Bogarta na lądzie mniej interesujące. Jedyna kobieta w filmie zupełnie zbyteczna, psuje atmosferę.

W całości widać pośpiech, gdyż nie ulega wątpliwości, że w okresie, w którym konwoje szły do Rosji niejedna wytwórnia miała ten temat w robocie i trzeba było co prędzej rzucić film na ekrany.

LEON BUKOWIECKI

Zarządzenie, które przyśpieszy odbudowę

Zarząd Miejski pragnie inwestorom iść jak najbardziej na rękę

WZMAGAJĄCA się ostatnio odbudowa Warszawy stwarza konieczność przydzielenia umiastowionych gruntów w pierwszym rzędzie instytucjom publicznym, mającym techniczne i finansowe możliwości wznoszenia budowli.

Zarząd Miejski przedłożył już Prezydium St. R. N. projekt tymczasowego uregulowania tych spraw. Rozważany na ostatnim posiedzeniu Prezydium St. R. N. projekt (t. zw. promesa) upoważnia Zarząd Miejski do zawierania umów, gwarantujących instytucjom przyznanie prawa własności czasowej do gruntów, na których dana instytucja zamierza budować.

Umowa właściwa o prawie własności czasowej zostanie zawarta po wzniesieniu budowli i po ustaleniu planu zagospodarowania przestrzennego.

CELEM promesy jest więc z jednej strony zobowiązanie otrzymującego ją do wzniesienia w ustalonym terminie budowli, a z drugiej strony zobowiązanie gminy względem budującego, do przyznania mu w przyszłości prawa własności czasowej gruntu.

Jednocześnie gmina Warszawy zobowiązuje się dopilnować, aby promesa nie kolidowała z już ustalonymi planami przestrzennymi oraz zbadać, czy własność czasowa może być wnioskodawcy przyznana.

PROJEKT promesy nie narusza praw osób trzecich. Zgodnie z dekretem Min. Odbudowy z października 1945 roku dotychczasowi właściciele mają prawo zgłaszania wniosku w ciągu 6 miesięcy od dnia objęcia gruntu przez gminę), o przyznanie im prawa własności czasowej. Gmina zobowiązana jest wniosek uwzględnić, jeżeli wykorzystanie gruntu nie jest sprzeczne z planem przestrzennym.

Od podań o wydanie promesy ma być pobierana opłata w wysokości 20.000 zł. oraz 100 zł. za metr kwadratowy powierzchni objętej promesą. Z kwot tych powstanie Fundusz Budowlany mieszkań pracowniczych.

Opłata za wydaną promesę będzie zaliczona na poczet należności, która przypada gminie na podstawie zawierania umowy o prawo własności.

Dotychczasowi właściciele są zwolnieni od uiszczania opłaty przy otrzymywaniu promesy, pod warunkiem, iż dotyczy ona gruntów stanowiących ich własność lub gruntów zamiennych.

Projekt promesy musi zatwierdzić plenum St. R. N. (Rs.)

Wystawa architektury szwajcarskiej

w Muzeum Narodowym

Dla odbudowującej się z ruin Warszawy specjalne znaczenie posiadać będzie wystawa nowoczesnej urbanistyki i architektury szwajcarskiej, której otwarcie nastąpi jutro w Muzeum Narodowym. Wystawa ta stanowi bezsprzecznie poważny krok w dziele zbliżenia kulturalnego dwóch od dawna zaprzyjaźnionych krajów, a jednocześnie udostępnia warszawskim urbanistom i architektom, a również całemu społeczeństwu, zapoznanie się w zakresie budownictwa z osiągnięciami narodu, który nie doznał zniszczeń wojennych i którego dorobek w tej dziedzinie kształtował się od lat spokojnie, bez wstrząsów.

Szwajcarzy, których warunki polityczno społeczne są dość specyficzne, wznosili swe miasta i budowali swe domy, przystosowując je przede wszystkim do potrzeb szarego człowieka, a mniejszą przywiązując wagę do efektownych, monumentalnych rozwiązań urbanistycznych czy architektonicznych. Ta właśnie dbałość o wygodę i potrzeby przeciętnego obywatela nadaje architekturze szwajcarskiej cechy demokratyczne. Nowoczesna architektura szwajcarska, kształtująca się pod wpływem innych zachodnich kultur, stworzyć potrafiła swój własny styl i zarówno pod względem planowania jak i wykonania wybija się na jedno z pierwszych miejsc w Europie.

Na wystawie w Muzeum Narodowym z nowoczesną architekturą szwajcarską zaznajomią nas liczne, efektowne fotografie budowli mieszkalnych, szpitali, szkół, kościołów, muzeów, uniwersytetów, urzędów, pawilonów wystawowych, osiedli wiejskich i miejskich itp. Przezrocza, zainstalowane na wystawie zapoznają nas z zabytkami architektonicznymi starej Szwajcarii. Kilka modeli plastycznych przedstawi wioskę dziecięcą Pestalloziego, nowoczesną szkołę szwajcarską, baseny pływackie itp.

Wystawa zorganizowana została przez Związek Architektów Szwajcarskich, którego dwaj przedstawiciele: prezes Związku inż. Max Kopp i architekt Conrad Furrer przybyli do Warszawy. Na czele komitetu honorowego stoją ze strony szwajcarskiej prezydent Szwajcarii dr. Etter, min. spraw zagranicznych Petitpierre oraz poseł szwajcarski w Warszawie dr. Roy Ganz. Ze strony polskiej: ministrowie: Spraw Zagranicznych, Odbudowy oraz Kultury i Sztuki.

Pałac „Pod Blachą"

wkrótce wykończony

Odbudowujący się pałac „Pod Blachą", jest już w stanie surowym — gotowy. Zniszczone stropy i mury zostały całkowicie wyremontowane. Obecnie pałac kryty jest prowizorycznie papą, która w ciągu najbliższych paru lat zostanie zastąpiona blachą (w myśl tradycji). Jednocześnie wykonywane są prace instalacyjne, stolarskie i hydrauliczne. Wkrótce rozpocznie się szklenie. Następnie wykonane zostaną prace malarskie.

Wewnętrzne urządzenia gotowe będą w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. (wk)

Pierwszy dzień „Tygodnia Lotnictwa"

Szeregiem uroczystości rozpoczął się wczoraj w Warszawie „Tydzień Lotnictwa". Młodzież stolicy tłumnie i z zapałem wzięła udział we wszystkich imprezach zorganizowanych przez Ligę Lotniczą.

Po mszy św., wokół cokołu zburzonego przez Niemców „Pomnika Lotnika" na Pl. Unii Lubelskiej, ustawili się w zwartych szeregach członkowie kół lotniczych i harcerstwo. Zwracali uwagę studenci politechniki i szkoły Wawelberga w swych brązowych czapkach.

Doskonale prezentowali się „dziesięcioletni lotnicy", dźwigający zrobione przez siebie kolorowe modele szybowców.

Pod cokołem pomnika delegacje Ligi Lotniczej, LOT-u, Kół Lotniczych — złożyły wieńce, czcząc pamięć poległych „skrzydlatych husarzy".

Szeregi młodzieży przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszerowały na Pl. Trzech Krzyży, gdzie rozpoczęła się defilada samochodów, które potem krążyły ulicami miasta, ukwiecone, przybrane chorągiewkami i transparentami.

Rozmieszczone w paru punktach miasta samoloty i szybowce różnych typów, na których każdy mógł się trochę „pokiwać" i „spróbować powietrza", miały olbrzymie powodzenie.

Po południu w sali „Romy" odbył się koncert pod hasłem „Warszawa swym lotnikom".

NOTATNIK Stolicy

RADOMIACY — WARSZAWIE

Wczoraj, w niedzielę — pracowała na Żoliborzu przy przebijaniu przedłużenia ul. Marszałkowskiej grupa 35 pracowników Zjedn. Przem. Odlewniczego z Radomia.

DOROCZNA WYSTAWA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH

Dziś o godz. 12 przy ul. Myśliwieckiej 8 odbędzie się uroczystość otwarcia dorocznej wystawy prac uczniów i dyplomantów Akademii Sztuk Pięknych.

PLENUM DRN PRAGA-PÓŁNOC

Plenum DRN Praga-Północ odbędzie się 14 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Małej 2. Na porządku obrad sprawozdania przewodniczącego DRN, starosty, oraz działalność Komisyj DRN w III kwartale rb.

ODCZYT DLA NAUCZYCIELSTWA

W czwartek 16 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Zarządu Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego (Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 prezes ZNP ob. Kazimierz Maj wygłosi odczyt pt. „Międzynarodowy Kongres Związków Nauczycielskich w Brukseli.

CZYŻBY NIE WYPADAŁO?

Akcja zbiórkowa Centrali Odpadków na terenie stolicy nadal kuleje, chociaż Warszawa jest niewyczerpaną „kopalnią" szmat, kości i szkła, tak niezbędnego surowca dla naszego przemysłu. Centrala Odpadków zwróciła się do Związku Zawodowego Dozorców Domowych, aby zbierali oni odpadki w poszczególnych mieszkaniach, segregowali je i składali do dyspozycji Centrali. Niestety, dozorcy odmówili.

JUŻ MOŻNA ODBIERAĆ PACZKI W PCK

Po krótkotrwałej przerwie Polski Czerwony Krzyż wznowił wydawanie przesyłek nadchodzących do kraju z zagranicy.

Osoby, które otrzymały zawiadomienie o nadejściu paczki zagranicznej, mogą zgłaszać się po jej odbiór do Okręgu Warszawskiego PCK przy ul. Piusa 24, II podwórze, klatka D — parter.

Więcej „8"

W związku ze zbliżającym się dniem Zaduszek, MZK podwajają we wszystkie najbliższe niedziele ilość wozów tramwajowych, kursujących na linii „8" (Powązki — ul. Czerniakowska).

Zamiast dotychczas kursujących tu 4 wozów, będzie ich 8, tak, że kursować będą przeciętnie co 10 min. *(Rs)*

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6.00 „Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 6.20 Muzyka; 7.00 Wiadomości poranne; 7.15 Muzyka; 8.35 Kwadrans prozy „Miasteczko na dłoni" — Jana Drdy; 10.40 Pogadanka dr M. Szulkina „O pamiętnikach Ludwika Krzywickiego"; 12.03 Wiadomości południowe; 12.15 Muzyka; 12.20 Z mikrofonem po kraju; 12.30 Mozaika muzyczna; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.35 Audycja dla dzieci pt. „U stóp Akropolu"; 16.55 Słuchowisko pt. „Śmierć Ralpha Mitchela" wg Lwa Rubinsteina; 17.40 Zagadki muzyczne; 18.40 RUL: „Narodziny życia"; 19.00 „Ceglarze wczoraj i dziś; 19.10 Audycja dla wsi; 19.30 Recital skrzypcowy Eug. Umińskiej; 20.00 Dziennik wieczor.; 20.50 „Gawędy rybackie"; 21.00 Koncert Symfoniczny; 22.20 Audycja rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popoł; 16.55 Muzyka poważna z płyt; 17.45 Pieśni Fr. Schuberta w wyk. M. Drewniakówny; 18.05 Muzyka popularna; 18.20 Powieść radiowa; 18.35 „Nauka poprawnego myślenia"; 18.50 Muzyka ludowa; 20.00 Dziennik wiecz.; 21.00 Koncert popularny w wyk. sekstetu P. R.; 22.00 RUL.

Pomnik Sobieskiego odnowiony

Mało stosunkowo zniszczony pomnik Jana Sobieskiego na moście Agricoli, wystawiony przez Stanisława Augusta w roku 1703, w setną rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, dłuta Franciszka Pincka, poddany został ostatnio remontowi.

Prace przy odnawianiu figur pomnika zostały już ukończone. Do naprawy pozostały jedynie uszkodzenia kamiennej balustrady. Zagrożony jest jednak nadal sam most na którym stoi pomnik. Już przed wojną zakazany został ruch wozów ciężarowych na moście. Zakaz ten obowiązuje nadal.

Dźwigają się filary mostu Śląsko-Dąbrowskiego

Prace przygotowawcze przy budowie mostu Śląsko-Dąbrowskiego nadal trwają. 300-osobowa załoga robotnicza w dalszym ciągu zajęta jest przy przebudowie uszkodzonych filarów. Dwa filary zostały już „wyciągnięte" nad wodę. W tym roku ukończone będą roboty przy trzech filarach najbardziej zniszczonych.

Granit, który początkowo przewidywany był jako materiał do nadbudowy filarów zastąpiony będzie prawdopodobnie betonem. Uprości to znacznie pracę i pozwoli na przyśpieszenie prac.

Budowa filarów ukończona będzie w roku przyszłym. Pierwsze prace montażowe rozpoczną się w czerwcu w 1948 r. (wk).

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Poniedziałek, godz. 18 „Hamlet". Wtorek, godz. 18 „Hamlet". Środa, godz. 18 „Penelopa". Czwartek, godz. 18 „Hamlet". Piątek godz. 18 „Hamlet". Sobota, godz. 13.30 „Wilki i owce" i godz. 18 „Wilki i owce". Niedziela, godz. 14 „Szkoła obmowy" i godz. 18 „Hamleat".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): „Człowiek, który szukał śmierci" (do piątku włącznie) godz. 19.

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Drzwi zamknięte" i „Cud św. Antoniego".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 19 „Roxy" z M. Jarkowską.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtą".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwirćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15

CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacja, żonglerka.

WIECZÓR POEZJI

14 bm. o godz. 19 wystąpi w sali YMCA znakomity melorecytator Henryk Szatkowski. W programie: L. Staff, Cz. Miłosz, T. Hollender, K. Laskowski, Winkler-Augustowski, B. Hertz, G. Karski, Balmont-Tuwim i inni.

Występ i oprawa literacka P. Lutykowej.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12.

FILHARMONIA POWTARZA KONCERT INAUGURACYJNY

Dziś 13 bm. Filharmonia Warszawska na liczne żądania publiczności powtarza inauguracyjny koncert. W programie m. in. Henryk Sztompka, który odegra „Fantazję Polską" Paderewskiego.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (Roma) od godz. 13 — 13 i od 15 — 18.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Krążownik „Wareg", pocz. seans.: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Statek - pułapka", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20,30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA; (Praga, Inżynierska 12) „Sąd Narodów" i „Tadżikistan". Pocz. seans.: 14, 16 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Miłość na lekarstwo".

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.
Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 80, od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75, powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90, powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. W niedziele i święt. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 131 tel. 68-500 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 96; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET — Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 2

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZSRR-POLSKA 10:6

Zasłużone zwycięstwo pięściarzy radzieckich

Punkty dla Polski zdobyli: Bazarnik, Antkiewicz i Szymura

Pierwsze w historii sportu pięściarskiego spotkanie międzypaństwowe Z.S.R.R. — Polska, rozegrane wczoraj w Warszawie na długo utkwi w pamięci 30-tysięcznej z górą rzeszy widzów, którzy z wszystkich stron Polski zjechali się do Warszawy, by być świadkami tego pierwszorzędnego ewenementu sportowego. Trzeba na wstępie stwierdzić, że impreza wczorajsza powstała z inicjatywy P.U.W.F.-u odniosła wielki sukces sportowy i organizacyjny. Takie tłumy jak wczoraj, rekrutujące się ze wszystkich warstw społeczeństwa, oglądaliśmy na stadionie po wojnie tylko raz jeden, a mianowicie w roku ubiegłym, gdy po raz pierwszy Warszawa gościła jedną z czołowych drużyn piłkarskich Z.S.R.R. „Torpedo" z Moskwy. Jeszcze raz okazało się, że sportowcy radzieccy dzięki swym walorom technicznym i fizycznym, wysokiej dyscyplinie sportowej, stanowią dla nas, wielką atrakcję widowiskową.

Zawody wczorajsze odbyły się na boisku piłki nożnej Stadionu W. P., na którym na środku ustawiono ring. Widownia mieściła się na trybunie głównej i bocznej oraz dookoła ringu, gdzie na ławkach znalazło miejsce kilka tysięcy widzów. Dziennikarze z całej Polski zjawili się w komplecie. Zmobilizowane zastępy M. O. i wojska, utrzymywały wzorowy porządek i cyrkulację ruchu kołowego, jak i pieszego.

Punktualnie o godz. 12 — bez jakichkolwiek niedociągnięć organizacyjnych weszła na ring witana hucznymi oklaskami 8-ka ZSRR, a za chwilę wśród niemilknących braw publiczności, weszła drużyna pięściarska Polski. Pięściarze radzieccy w granatowych kombinezonach z białym napisem na piersiach „CCPP", Polacy w białych z Orłem na czerwonym tle. Obie ósemki ustawiły się naprzeciw siebie i przez kilka sekund stały pod obstrzałem kilkudziesięciu aparatów fotograficznych i filmowych.

Pierwszy powitał gości imieniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. Groński, który wyraził radość z powodu goszczenia w Warszawie znakomitych sportowców radzieckich, a zakończył okrzykiem na cześć dalszego rozwoju stosunków sportowych polsko - radzieckich. Następnie prezes PZB ob. Bielewicz witając pięściarzy radzieckich w imieniu 5 tysięcy pięściarzy polskich wspomniał o walorach sportowych gości wykazanych na turnieju wszech słowiańskim w Pradze. Po przemówieniu prezesa Bielewicza drużyna polska wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć gości, po czym orkiestra wojskowa odegrała hymn radziecki. W dalszym ciągu przemówił imieniem ekipy radzieckiej kierownik Spiridow, który podziękował za serdeczne przyjęcie, życząc zawodnikom dobrej walki i zwycięstwa silniejszym. Drużyna radziecka wzniosła okrzyk na cześć drużyny polskiej, a orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Nastąpiła wymiana upominków, przy czym zawodnicy polscy wręczyli swym kolegom radzieckim wiązanki kwiatów biało czerwonych.

Występ pięściarzy radzieckich, jak już powiedzieliśmy na wstępie, przyniósł Warszawie widowisko sportowe wysokiej klasy. Mecz przy punktacji bezremisowej, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 10:6; według powszechnego przekonania po stronie polskiej, przy punktacji remisowej, wynik byłby brzmiał 9:7 dla ZSRR, albowiem walkę w wadze półśredniej między Szczerbakowym a Chychłą przy punktacji remisowej raczej uznano by za remisową, aniżeli za zwycięską dla Szczerbakowa.

Zawodnicy radzieccy zaprezentowali nam przede wszystkim wspaniałą kondycję fizyczną, której nasi zawodnicy mogą im pozazdrościć. Wszyscy pięściarze radzieccy lekko wytrzymywali 3 rundy nie wykazując nawet zmęczenia. Cechują ich doskonałe ciosy przeważnie z obu rąk i świetnie czują się w zwarciach, z których stale wychodzili zwycięsko dzięki szybkości. Zasadniczo pięściarze radzieccy pierwszą rundę poświęcali na badanie przeciwnika i odkrywanie jego słabych stron, a drugą rozpoczynali od razu w szybkim tempie, które utrzymywali do końca. Oczywiście, że w drużynie radzieckiej oprócz pozycyj o najwyższej klasie europejskiej jak Grejner w wadze lekkiej i Korolew w wadze ciężkiej, byli również zawodnicy klasy średniej, a najsłabszy z nich Szczerbakow w wadze półśredniej i Stepanow w półciężkiej.

Jaką klasę reprezentowała drużyna polska we wczorajszym spotkaniu. Zawodników odpowiadających klasie Grejnera i Korolewa nie posiadamy i szybko posiadać nie będziemy. Cztery punkty zdobyte wysokim kunsztem pięściarskim przez tych zawodników, są poza wszelką dyskusją. W wadze muszej wystawiony Grzywocz przeciwko wielokrotnemu mistrzowi ZSRR Segałowiczowi zawiódł, rozgrywając jeden z najsłabszych swoich meczów. Usprawiedliwia Grzywocza fakt, że zmuszony był strenować 3 i pół kg. nadwagi. Oczywiście, że pozbycie się tak dużej nadwagi w krótkim czasie, musiało zawodnika osłabić. Kolejny zawodnik Polski w wadze koguciej Bazarnik wytrzymał narzucone mu ostre tempo i jedyny z polskich zawodników umiał wychodzić dobrze ze zwarcia. Wykazał on lepszy styl walki od swego przeciwnika Awdijewa. W wadze piórkowej bombardier Wybrzeża Antkiewicz, mimo odsłonięcia szeregu braków technicznych, wykazał stosunkowo najlepszą kondycję fizyczną spośród Polaków.

Przez wszystkie 3 rundy gwałtownie atakował i zakończył wspaniałym finiszem. Rademacher w wadze lekkiej mimo zainkasowania olbrzymiej ilości silnych suchych ciosów wykazał, że jest jednak najlepszym zawodnikiem polskim w swojej wadze i na pewno lepsi od niego musieliby uznać wyższość Grejnera. Rademacher zadowolił, bo walczył ambitnie w miarę możności „odgryzał się" przeciwnikowi, nie dał się znokautować, do czego dążył Grejner. Mile rozczarował gdańszczanin Chychła w wadze półśredniej. Zawodnik ten dysponuje dobrym ciosem, walczy ambitnie, przy dalszym szkoleniu odegra jeszcze poważną rolę w boksie polskim.

Wbrew wielu głosom w obronie Kolczyńskiego trzeba stwierdzić, że Kolczyński zawiódł i zasłużenie przegrał. W dwóch pierwszych rundach Kolczyński walczył bez werwy, zabrakło mu „furii", w czasie której potrafi być niebezpiecznym dla przeciwnika, tej „furii", podczas której gonił na Służewcu Tormę. Dopiero w drugiej części trzeciej rundy Kolczyński rozpoczął serię ataków i choć kilka razy trafił Ogurienkę, lecz to było za mało dla uzyskania zwycięstwa.

W wadze półciężkiej Szymura swą spokojną walką bez trudu poradził sobie ze Stepanowem. W wadze ciężkiej łodzianin Niewadził znalazł się z miejsca na straconej pozycji. Niemniej jednak oczekiwaliśmy od niego więcej wytrzymałości.

Sumując przebieg wczorajszych walk i umiejętności naszych zawodników trzeba stwierdzić, że wynik wczorajszy nie powinien nas nastrajać pesymistycznie. Jeżeli uwzględnimy, że posiadamy 5 tysięcy ćwiczących pięściarzy, a w ZSRR, gdzie sport jest naprawdę umasowiony uprawia sport pięściarski 40 tysięcy zawodników, nic dziwnego, że wśród takiej masy znajduje się wiele talentów mogących godnie reprezentować swoją ojczyznę. Zawodnicy nasi w swej znakomitej większości spisali się wczoraj dzielnie, a to że ulegli różnicą dwóch punktów pozwala nam mieć nadzieję, że w najbliższych latach po dalszej wytężonej pracy uda się nam odnieść zwycięstwo nawet z tak silną drużyną, jak ZSRR.

Najpiękniejszą walkę stoczyli Grejner i Rademacher

SEGAŁOWICZ — GRZYWOCZ 2:0

Od pierwszej rundy Segałowicz narzuca ostre tempo, atakując lewymi sierpami. Grzywocz nie potrafi przeciwnika zastopować. Widoczna przewaga Segałowicza także w drugiej rundzie. W trzeciej rundzie Grzywocz prawie nie istnieje i kończy walkę całkowicie zdemolowany.

AWDIEJEW — BAZARNIK 0:2

Podobnie jak w wadze muszej, walka rozpoczyna się ostrym tempem. Awdiejew atakuje prawym i lewym sierpem, Bazarnik doskonale kontruje. W zwarciach Polak lepszy. W drugiej rundzie Awdiejew za uderzenie głową dostaje ostrzeżenie. Rundę wyraźnie wygrywa Bazarnik. Trzecia runda należy do Bazarnika, który walczy w lepszym stylu.

KNIAZIEW — ANTKIEWICZ 0:2

W pierwszej rundzie Antkiewicz atakuje pełnym gazem, lecz trafia nieszczególnie. Przeciwnik broni się podbródkowymi. W drugiej rundzie Antkiewicz w dalszym ciągu atakuje szerokimi cepami, przytrzymując lewą a prawą zadając cios. W trzeciej rundzie Antkiewicz ma bezwzględną przewagę i finiszuje w dobrej formie.

GREJNER — RADEMACHER 2:0

Było to najpiękniejsze spotkanie dnia klasyczna walka bokserów, która dostarczyła dużo przyjemności zwolennikom boksu. Grejner wspaniały technik, bije seriami obu rąk nie dopuszczając przeciwnika do kontry. Polak stosuje podwójną gardę, wyłapuje szereg ciosów na rękawice niemniej jednak inkasuje niezliczoną ilość ciosów i dzielnie wytrzymuje do końca walki. Grejner jedyny z wczorajszych zawodników, zademonstrował urozmaicony repertuar ciosów. Walkę tę publiczność nagrodziła niemilknącymi oklaskami. Także pokonany Rademacher zeszedł z ringu wśród burzy oklasków.

SZCZERBAKOW — CHYCHŁA 2:0

Szczerbakow rozpoczyna walkę ostrym atakiem. Chychła odpowiada kontrami, a w drugiej rundzie nawet kilkakrotnie dobrze trafia. Polak walczy ofiarnie i ulega fizycznej przewadze Szczerbakowa, który nie zawsze walczył czysto.

OGURIENKO — KOLCZYŃSKI 2:0

Kolczyński przystępuje do ataku, jednakże napotyka na dobre kontry przeciwnika. W zwarciach Ogurienko jest lepszy a Kolczyński nie potrafi utrzymać go na dystans. Druga runda upływa pod znakiem przewagi Ogurienki. Dopiero w drugiej części drugiej rundy Kolczyński dochodzi do głosu (widzimy przez moment byłego mistrza Europy) trafia kilkakrotnie, ale nie może już nadrobić straconych punktów. Ogurienko wygrał nieznaczną różnicą punktów.

STEPANOW — SZYMURA 0:2

W pierwszej rundzie Szymura trzyma przeciwnika w szachu. W następnej Polak dyszlami trafia raz po raz. W trzeciej rundzie przewaga Szymury jest druzgocąca i przeciwnik jego jest już bliski nokautu. Szymura zwycięża w doskonałej formie. Entuzjaści boksu znoszą go na rękach do szatni.

KOROLIEW — NIEWADZIŁ 2:0

Korolew mistrz wszechwag potwierdził swoją sławę już w pierwszej rundzie, posłał on miękkiego Niewadziła na deski do 8-miu, trafiwszy go dwukrotnie w podgardle. W drugiej rundzie tuż po gongu pierwszym ciosem znokautował przeciwnika.

Głosy działaczy i zawodników

Wszystkie opinie pokrywają się

Prezes PZB Bielewicz: — Zwycięstwo gości zasłużone. W drużynie ZSRR najlepszy był Grejner i Korolew.

Sędzia Zapłatka: — Szymura bardzo dobrze rozegrał swą walkę taktycznie. Antkiewicz był słabszy niż zwykle. Z gości najlepszym był Grejner. Szczerbakow walczył bardzo nieczysto.

Trener PZB i sekundant polskiej drużyny Sztam: — Najlepszym z zawodników radzieckich jest Grejner. Według mnie Szczerbakow nie miał wygranej walki. Co do naszych zawodników to Kolczyński przegrał, bo za mało atakował, a Grzywocz nie jest „muchą" i w tej wadze nie wróżę mu sukcesów. Z gości poza Grejnerem podobał mi się Ogurenkow i Korolew. U nas najlepszym był Szymura, dalej Bazarnik, Antkiewicz, Chychła, Kolczyński i Rademacher.

Kapitan sportowy PZB Derda: — Zwycięstwo gości zasłużone. Pięściarze radzieccy przewyższali naszych zawodników, przede wszystkim, kondycją, ale walczą nieczysto. Mam wrażenie, że szereg najbliższych meczów międzypaństwowych ZSRR, usunie tę wadę. Najbardziej podobał mi się Grejner, który jest najwszechstronniejszym technicznie pięściarzem Związku Radzieckiego, a może nawet i Europy. U nas najlepszymi byli: Szymura, Bazarnik, Antkiewicz i Chychła.

Antkiewicz: — Słaby byłem dzisiaj. W drugiej rundzie zwichnąłem sobie nogę, co mi nie pomogło później w pracy.

Bazarnik: — Za najlepszych pięściarzy sowieckich uważam Segałowicza i Ogurenkowa. Najładniejsze walki stoczyli: Segałowicz — Grzywocz i Ogurenkow — Kolczyński.

Szymura: — Dlaczego Wy, dziennikarze, piszecie o tych co źle wypadają na ringu, a nigdy nie pytacie o to, w jakich warunkach trenują i co jest tego powodem. (Np. brak w kraju sparring-partnerów i odpowiednio mocnych przeciwników). O kolegach nic nie powiem. Z bokserów radzieckich najlepiej podobał mi się Grejner w zwarciu.

Sędzia radziecki Stepanow: — **Polskich bokserów znaliśmy początkowo tylko z gazet. Po raz pierwszy spotkaliśmy się z nimi na Turnieju Słowiańskim w Pradze i uważaliśmy ich za najsilniejszych przeciwników. Od tego pierwszego spotkania zrobili Polacy duże postępy. Dziś wasi pięściarze mają już cios i są nieźli technicznie. U nas najlepsi byli: Grejner i Korolew. Z polskich pięściarzy najwięcej podobał mi się Antkiewicz, ale bije on zbyt szeroko. Stary Szymura, oczywiście, jeszcze nie zawodzi. Chychła to już dobry technik, ale młody. Dobry też jest Bazarnik, niezbyt silny, ale technicznie bez zarzutu. Jestem zadowolony z obiektywnej publiczności i nadzwyczaj serdecznego przyjęcia. Z ogłoszonych wyników uważam wszystkie za sprawiedliwe z wyjątkiem walki Kniaziew — Antkiewicz. Według mnie Kniaziew wygrał.**

Ogurenkow: — Jesteśmy wszyscy zmęczeni trochę podróżą. Kolczyński to dobry bokser i uważam go za najlepszego z tych, którzy walczyli ze mną w Europie. Ze zwycięstwa jestem bardzo zadowolony. Z moich kolegów słabo wypadł Stepanow, ale jest on jeszcze za mało obyty w ringu. U was Bazarnik dobry, lecz mało silny, musi jeszcze popracować i więcej walczyć. (w)

14,20 m. na 5 klm uzyskał Zatopek w Katowicach

KATOWICE (tel. wł.). Zawody lekkoatletyczne między policją czeską a Śląskiem zakończyły się zwycięstwem Czechów w stosunku 51:48.

Czech Zatopka startował po raz trzeci w Polsce w biegu na 5.000 mtr. i uzyskał dziś najlepszy w Polsce czas 14.20 sek., podczas gdy jego dwa poprzednie starty dały 14.21,5 i 14.22,3.

LEKKOATLECI WISŁY LEPSI OD CRACOVII

KRAKÓW (tel. wł.). Zawody lekkoatletyczne między Wisłą a Cracovią przyniosły zwycięstwo lekkoatletom Wisły w stosunku 108:90.

Warszawa zdobyła puchar s. p. Kałuży

Zdecydowała samobójcza bramka Śląska

Rozgrywki o puchar ś. p. Kałuży dobiegły wczoraj końca. Wczoraj rozegrano dwa ostatnie mecze, a mianowicie Kraków — Poznań w Poznaniu i Warszawa — Śląsk w Katowicach.

Pierwszy z tych meczów Kraków — Poznań przyniósł zwycięstwo Poznaniowi w stosunku 1:0 (1:0). Szczęśliwą bramkę dla Poznania zdobył w 17 minucie Gendera. Gra stała na niskim poziomie.

WARSZAWA — ŚLĄSK 2:1 (1:1)

Drugie spotkanie o puchar Kałuży Warszawa—Śląsk zakończyło się zwycięstwem Warszawy. Drużyna warszawska zagrała lepiej i zasłużenie wygrała. Bramki dla Warszawy zdobyli: Andrzejewski (samobójcza) i Mordarski. Dla Śląska Cieślik. Bardzo słabo wypadł Ochmański, którego zastąpił Borowiecki.

Wobec przegranej Krakowa i wygranej Warszawy, na pierwszym miejscu tabeli uplasowała się Warszawa i zdobyła tym samym puchar ś. p. Kałuży, który z grodu podwawelskiego zostanie przywieziony do Warszawy.

Szczecin-Gdańsk 4:0 (2:0)

GDAŃSK (tel. wł.). Zawody piłkarskie o puchar Ziem Odzyskanych przyniosły zwycięstwo reprezentacji Szczecina w stosunku 4:0.

CRACOVIA — WISŁA 3:0 (2:0)

KRAKÓW (tel. wł.). Zawody towarzyskie obu starych rywali krakowskich zakończyły się zwycięstwem Cracovii 3:0. Bramki zdobyli Bobula 2, Szewczyk 1.

SZOLNOK — ŁKS 7:3 (3:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Zawody towarzyskie. Gra ŁKS bardzo słaba.



Zanim mógł skupić myśli, uczuł, że ktoś dotyka jego ramienia. Obok niego stała niewiasta w średnim wieku, ubrana jak służąca, i prostymi słowy jak gdyby to była rzecz najbardziej zrozumiała pod słońcem, rzekła, aby szedł za nią. Jej pani oczekuje go.

Potknął się na ciemnych schodach, sługa musiała go podtrzymać. Potem znikła, i w małym przedsionku pozbawionym okien, w którym paliły się tylko dwie lampki, stanął nagle twarzą w twarz z kobietą z Panteonu.

— Zauważyłam was parokrotnie — odezwała się, akcentem, który nie brzmiał z rzymska i który od razu uznał za czarujący. — Czas więc, abyśmy zawarli znajomość. — Ruchem ręki poprosiła, aby wszedł dalej, do większego pokoju, widocznego poza uchyloną kotarą.

Tutaj panowało pełne światło dnia. W pokoju stały dwa krzesła i toaleta pełna maści i szminek a po środku wspaniałe, szerokie łoże, zakryte białą, jedwabną, haftowaną złotem kapą.

Młody Miguel nie był dotąd w żadnym mieszkaniu rzymskim, nie zamienił słowa z żadną kobietą w tym mieście, z wyjątkiem paru sług i przekupek. Życie jego toczyło się w męskiej atmosferze Watykanu. Nie miał zatem możności porównania i osądu.

Kobieta odczuła niezwykłość sytuacji. Zmieszała się.

— Jesteście księdzem? — zapytała, kiedy usiedli naprzeciw siebie, wskazując nieokreślonym ruchem na jego ubiór.

Miguel odpowiedział natychmiast, gorliwie jak na egzaminie. Ale po chwili ośmielił go dźwięk własnego głosu. Mówił dobrze i płynnie, słowa czekały zawsze gotowe do jego usług, kiedy jakiś bodziec pchał go do mówienia. Zaledwie ośmielił się iść za jej życzliwym zaproszeniem, uświadomił sobie bowiem w pełni dzielącą ich przepaść. Lecz zbyt wyraźnie objawił się tu los, że właśnie ją, jedyną kobietę w Rzymie, którą zauważył, podziwiał, stracił z oczu i daremnie szukał, odnalazł tutaj, w jedynym domu, do którego zawiódł go interes.

Teraz mówił już biegle. Odmalował spotkanie w Santa Maria Rotonda, na tysiącletnich płytach, pod jaśniejącym okiem, niezdolność skupienia się w modlitwie, skoro ją ujrzał po raz pierwszy, chwilę, kiedy zniknęła mu z oczu w krętych uliczkach nad rzeką, rozpacz, że się powtórnie nie zjawiła. Aż teraz, teraz — niepojęte zrządzenie losu, nieogarnione szczęście!

Mówił jak w odurzeniu. Od jej lekko odzianej, miękkiej postaci biła woń upajająca mocniej niż kadzidła, tchnienie młodego, kwitnącego ciała, z dodatkiem odrobiny ostrej perfumy.

Wtem podniosła się nagłym ruchem i oświadczyła, że Miguel musi teraz odejść. — Aby nigdy nie wrócić? — zapytał, nie wydając niemal dźwięku.

Rozważała coś w duchu, spoglądając na niego badawczo. Potem, bez przyczyny, śmiech zwęził jeszcze bardziej jej jasne, podłużne oczy, kuszące usta rozszerzyły się i biała krtań napięła. Kobieta ujęła mocno Miguela za obie ręce.

O tak, może powrócić, ale tylko o oznaczonej godzinie, przed południem, zawsze przed południem i tylko we wtorki, każdy inny dzień byłby niebezpieczny. I odprowadzając go do wyjścia dodała parę błahych zdań, których treść pojął dopiero w swojej wieży watykańskiej. Wynikało z nich, że jako wdowa po kupcu żyje samotnie w domowym zaciszu, wyczekując nowego, korzystnego związku, który się właśnie nadarza i który w żadnych warunkach nie może zostać zagrożony.

Kiedy we wtorek, z uderzeniem naznaczonej godziny, przyszedł do niej, blondyna była najwidoczniej w złym humorze, może niewyspana. Nie usiłowała wcale ukryć żalu z powodu bezcelowej przygody, w jaką się wdała, i stroiła złośliwe, śmieszne miny, kiedy Miguel z szacunkiem zabawiał ją rozmową. Potem nagle, bez przejścia, zakończyła konwersację. Wstała, rzuciła się na łoże i skinęła nań szorstko i niecierpliwie, aby pełnił miłosną służbę. Droga, jedwabna kapa leżała zresztą tego dnia nie na łóżku, lecz starannie zwinięta wisiała na krześle.

Młody Miguel był niedoświadczonym kochankiem. Z lekceważeniem, ze znudzonym uśmieszkiem w kącikach ust poddała się jego pieszczotom. On zaś w zamroczeniu nie widział w ogóle nic, w przeciwnym razie wyraz jej twarzy otrzeźwiłby go. Ale potem odeszła ją ochota do śmiechu.

Był nowicjuszem. Lecz był zrodzony do namiętności. Niezawodny instynkt wskazywał mu drogę do wzajemnej rozkoszy. W pewnej chwili oparła mu ręce na ramionach i spojrzała w oczy szeroko rozwartymi oczami, jakby go zobaczyła po raz pierwszy. — Pójdź, pójdź — szepnęła. — Zabijasz przecie siebie i mnie!

Potem, kiedy spoczywał w jej ramionach, nie przestawała mu się przyglądać. — Jesteś doprawdy zadziwiającym profesorkiem — rzekła z respektem.

Oblicze leżącego obok młodzieńca zrobiło się nagle piękne. Nie był już nieletnim chłopakiem, ani mizernym półksiężulkiem, lecz mężczyzną o mocnych ustach i błyszczących, pełnych życia oczach. Nozdrza orlego nosa drgały powoli i silnie. Bujne, kasztanowe włosy opadły w miękkich puklach na czoło.

To był początek. Miguel żył teraz tylko od jednej schadzki miłosnej do drugiej. Serce i umysł wypełniała mu na wskroś przeszywająca błogość. Promieniał życzliwością. Miał ochotę ściskać osiołki zaprzężone do chłopskich wózków. W nieskończonych przechadzkach po Rzymie usiłował dać upust swej sile, nie dbając o rabusiów i łotrzyków czyhających za miastem włóczył się po pustej, melancholijnej, pięknej okolicy. W uścisku jego dłoni czuło się elektryczny żar.

— Co się z tobą dzieje, synku? — mówił Fumagalli. — Przyszły ksiądz musi stąpać statecznie. A ty skaczesz po świętych schodach, jakbyś był w sali balowej!

(9) (c.d.n.)